

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 3 października 2017 r.

Pozwem z dnia 3 kwietnia 2015 r. (data stempla pocztowego) Ł. S. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 13.017,94 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

Powód wyjaśnił, że pozwany ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za sprawcę szkody objętego przez pozwanego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej. W ramach likwidacji szkody w postaci uszkodzenia samochodu H. (...) o nr rej. (...) pozwany w dniu 19 maja 2014 r. wykonał kosztorys naprawy uszkodzonego pojazdu na kwotę 9.769,48 zł i taką właśnie sumę wypłacił powodowi. Powód podniósł, że faktyczny koszt przywrócenia przedmiotowego samochodu do stanu sprzed szkody wyniósł 22.787,42 zł. W związku z tym sformułował żądanie zwrotu pozostałych kosztów naprawy pojazdu, stanowiących różnicę między kwotą wypłaconą na podstawie kosztorysu pozwanego a kwotą, której wymagał przedmiotowy samochód w celu przywrócenia go do stanu sprzed szkody.

(pozew – k. 1-5)

W odpowiedzi na pozew (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

Pozwany przyznał, że nie zakwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady. Wskazał, iż w dniu 16 maja 2014 r. doszło do wypadku, w którym uszkodzeniu uległ samochód powoda. Posiadacz pojazdu, którym poruszał się sprawca wypadku miał w dacie zdarzenia ważną umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, którą zawarł z pozwanym. Pozwany wskazał, że w trybie likwidacji bezpośredniej to (...) S.A. dokonał likwidacji szkody – przyjął zgłoszenie, a następnie w toku postępowania likwidacyjnego przyznał i wypłacił powodowi kwotę 9.769,48 zł tytułem odszkodowania. W ocenie pozwanego zakres szkody oszacowany przez powoda na kwotę 22.787,42 zł nie odpowiada rzeczywistej szkodzie – jest to suma niezasadna z tego min. względu, że powód nie naprawił uszkodzonego pojazdu, lecz sprzedał go w stanie uszkodzonym J. W. (1) za kwotę 30.000 zł. Ubytek w majątku powoda sprowadza się wobec tego jedynie do różnicy wartości pojazdu przed kolizją i kwoty uzyskanej ze sprzedaży. Wobec okoliczności, że powód nie poniósł żadnych kosztów na naprawę, dochodzona przez powoda kwota wykracza poza zakres rzeczywistej szkody, a inne stanowisko doprowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powoda.

(odpowiedź na pozew - k. 31-33)

Ostatecznie przed zamknięciem rozprawy strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Sąd uznał za ustalone następujące okoliczności:

W dniu 16 maja 2014 r. miała miejsce kolizja, w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód należący wówczas do powoda Ł. H. CR-V o nr rej. (...). Sprawcą przedmiotowego wypadku był kierujący innym pojazdem, ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. Fakt zajścia wypadku ubezpieczeniowego został zgłoszony (...) S.A., które dokonało bezpośredniej likwidacji szkody i przyznało oraz wypłaciło powodowi odszkodowanie w kwocie 9.769,48 zł.

(bezsporne; decyzja z dnia 5 sierpnia 2014 r. k. 9)

Po zdarzeniu drogowym powód dokonał naprawy pojazdu. Z uwagi na kwotę wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym powód zdecydował się na dokonanie naprawy w sposób, na jaki było go stać, nie do końca zgodnie z technologią zalecaną przez producenta dla tego typu uszkodzeń. Zapłacił za tę naprawę kilkanaście tysięcy złotych,

mniej więcej w okolicach 15 000 - 16 000 zł. Nie dostał przy tym faktury. Po naprawie samochód był sprawny i nie wykazywał widocznych uszkodzeń.

(opinia biegłego k. 163-171, zeznanie powoda k.215, transkrypcja k. 232, zeznanie świadka J. W. (1) k. 141-141, transkrypcja k. 148-150)

W dniu 28 września 2014 r. powód sprzedał samochód marki H. J. W. (1) za kwotę 30.000,00 zł. W § 5 umowy strony zawarły oświadczenie o następującej treści: „Sprzedający oświadcza, że pojazd nie ma ukrytych wad technicznych, a kupujący potwierdza znajomość stanu technicznego pojazdu”. W oczach nabywcy pojazd był bez uszkodzeń.

(umowa sprzedaży k. 8, zeznanie świadka J. W. (1) k. 141-141, transkrypcja k. 148-150)

Tuż przed kolizją z dnia 16 maja 2014 r. pojazd H. był wart 42 900 zł.

(dowód: opinia uzupełniająca biegłego sądowego A. B. k. 290-292)

Zasadne koszty przeprowadzonej naprawy przedmiotowego pojazdu po opisanej powyżej szkodzie mogły wynieść 16 723,09 zł brutto. Właściciel pojazdu dysponując wystarczającą ilością środków finansowych mógłby naprawić ów samochód w sposób przewidziany technologią producenta pojazdu, co wyniosłoby go 25 738,39 zł brutto. Dla stwierdzonego zakresu uszkodzeń tylko naprawa w wariantcie drugim gwarantuje pełne odtworzenie stanu technicznego, wytrzymałości oraz walorów estetycznych nadwozia pojazdu.

(dowód: opinia biegłego sądowego A. B. k. 163 – 184, opinia uzupełniająca k. 223-225)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powyżej wymienionych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy niniejszej, których sąd nie miał podstaw kwestionować. Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron na podstawie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c. Sąd ponadto oparł się na zeznaniach świadka J. W. (1) oraz powoda, którym dał wiarę, jako że korelują one wzajemnie ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym.

Kluczową rolę w niniejszej sprawie odegrały jednak opinie biegłego sądowego. Sporna była bowiem rzeczywista wysokość koniecznych i uzasadnionych kosztów naprawy samochodu po przedmiotowej szkodzie oraz to czy przyznanie zwrotu tych kosztów nie doprowadziłoby do wzbogacenia powoda, w kontekście dokonanej już przez niego naprawy pojazdu, a następnie jego sprzedaży za kwotę 30 000 zł, w odniesieniu do wartości pojazdu przed szkodą (czyli aktywów powoda przed wystąpieniem zdarzenia szkodzącego). Kwestię tę Sąd wyjaśnił za pomocą dowodu z opinii (głównej i uzupełniających) biegłego sądowego A. B., posiadającego wymaganą wiedzę specjalną z zakresu kalkulacji kosztów napraw pojazdów. Biegły sporządził swoje opinie w sposób rzetelny, wyczerpująco odpowiadając na postawione mu pytania oraz sformułował logiczne wnioski. Konkluzje opinii były stanowcze i okazały się przydatne przy wydawaniu przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Sąd zważył, co następuje

Zasadniczo w sprawie niniejszej kwestią sporną było wyłącznie ustalenie właściwej wysokości szkody podlegającej naprawieniu przez pozwanego jako podmiot asekurujący odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego posiadacza pojazdu mechanicznego za szkody związane z ruchem tego pojazdu. Wobec bezsporności podstaw odpowiedzialności rozważania Sądu ograniczyły się w tym względzie jedynie do określenia jej podstawy prawnej.

Według brzmienia art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (§ 1). Przy czym uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Art. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych

(Dz. U. 2003 r. Nr 124, poz. 1152) nakłada na posiadacza pojazdu mechanicznego obowiązek zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC za szkody powstałe w związku z ruchem posiadanego przez niego pojazdu. Zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń określa art. 13 przywołanej ustawy przyjmując ogólną regułę, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu, w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Z kolei zakres odpowiedzialności za szkodę reguluje treść zapisu art. 363 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którymi naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Z kolei zasadę tzw. pełnego odszkodowania kształtuje dyspozycja art. 361 k.c.

W niniejszej sprawie Powód dochodził odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku kolizji, której sprawcą była osoba ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Domagał się od pozwanego zapłaty odszkodowania za uszkodzony w wypadku samochód w wysokości odpowiadającej pełnym kosztom naprawy uszkodzeń pojazdu powstałych wskutek tej kolizji. Strona pozwana kwestionowała zaś koszty naprawy przedstawione przez powoda i wskazywała, że są zawyżone, a ponadto, że z uwagi na otrzymanie uprzednio min. 30 000 zł tytułem zapłaty za pojazd, powód stanie się nadmiernie wzbogacony w stosunku do stanu sprzed szkody.

Odszkodowanie nie może bowiem skutkować wzbogaceniem po stronie poszkodowanego, a ma służyć wyłącznie wyrównaniu mu uszczerbku związanego z zaistnieniem konkretnej szkody. Według Sądu, koszt rzeczywistych (poniesionych lub spodziewanych), uzasadnionych, celowych kosztów przywrócenia danego pojazdu do stanu sprzed szkody co do zasady w typowych okolicznościach niejako limituje wysokość należnego poszkodowanemu odszkodowania. Takie stanowisko znajduje bowiem odzwierciedlenie w treści przepisów art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 361 § 2 k.c. Nie ulega wątpliwości, że w chwili zaistnienia zdarzenia drogowego wywołującego szkodę w majątku poszkodowanego powstaje bliżej nieokreślony uszczerbek, a więc strata na zasadzie art. 361 § 2 k.c., której wartość wyraża hipotetyczna kwota odpowiadająca kosztom przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, obliczona w oparciu o średnie stawki. Jednak w niniejszej sprawie zaistniały pewne specyficzne uwarunkowania, a mianowicie, że naprawa została już dokonana za koszt **kilkunastu tysięcy** złotych, co potwierdził sam powód w trakcie swojego przesłuchania, następnie sprzedał on pojazd za 30 000 zł, w dodatku nabywca wprost zeznał, że pojazd był w stanie dobrym, a ubezpieczyciel wypłacił powodowi ponadto kwotę 9769,48 zł w toku postępowania likwidacyjnego. Wprawdzie w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 r. (III CZP 68/01) Sąd Najwyższy wskazał, iż „obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Odszkodowanie bowiem ma wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę a uszczerbek ten istnieje od chwili wyrządzenia szkody do czasu, gdy zobowiązany wypłaci poszkodowanemu sumę pieniężną odpowiadającą szkodzie ustalonej w sposób przewidziany prawem”, to jednak w konkretnych realiach niniejszej sprawy przyznanie powodowi sumy według różnicy liczonej od wskazanych w opinii biegłego w wariantcie drugim kosztów naprawy zgodnej z technologią producenta, oszacowanych na 25 738,39 zł (który to wariant zdaniem powoda był jedynym właściwym do przyjęcia – k. 214-214 verte) mogłoby nieść ryzyko wzbogacenia powoda w wyniku zaistnienia przedmiotowej szkody, w odniesieniu do stanu sprzed szkody. Stałoby w sprzeczności z art. 361 k.c., który wprost wspomina o wyrównaniu **rzeczywistych strat** oraz **normalnych** następstw szkody, a także z art. 363 k.c., z którego wynika jednoznacznie, iż ma nastąpić przywrócenie stanu **poprzedniego**, czyli nie innego, ulepszanego. Na tę kwestię zwracał uwagę pozwany, powołując się przy tym na uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 października 2014 r. (sygn. akt II Ca 64/14), z którego wynikało, iż przede wszystkim stosownie do art. 361 k.c. rozmiar szkody należy każdorazowo określić jako różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku, jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Bezspornie obowiązek naprawienia szkody powstaje

z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zmierza ją naprawić. Niemniej w ocenie w/w Sądu Okręgowego, tak rozumiany obowiązek odszkodowawczy nie powinien abstrahować od tego, czy poszkodowany w okolicznościach sprawy dokonał naprawy pojazdu i jakim kosztem to uczynił. O ile więc bezspornie poszkodowany co do zasady może wstrzymać się z naprawą lub z niej zrezygnować i jednocześnie dochodzić odszkodowania liczonego według średnich cen rynkowych, to możliwość taką należy wykluczyć w sytuacji, w której rzecz została już naprawiona. Ma to związek z zasadą, że szkoda nie powinna być źródłem wzbogacenia, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia jej rozmiarów. Wobec powyższego w ocenie Sądu Okręgowego nie sposób było przyjąć, aby dokonana naprawa rzeczy nie wpływała na ocenę roszczeń poszkodowanego co do wysokości należnego mu odszkodowania. Roszczenie w tym zakresie musi zawsze być limitowane uszczerbkiem jego majątku. Jeżeli więc rzecz została naprawiona to traci rację bytu roszczenie o zasądzenie kwoty niezbędnej do dokonania naprawy. Aktualizuje się natomiast roszczenie o zapłatę sumy, która ubyła z majątku poszkodowanego w związku z naprawą rzeczy.

Mając powyższe rozważania na uwadze oraz fakt otrzymania przez powoda przed procesem łącznie kwoty 39769,48 zł (30 000 zł od nabywcy oraz 9769,48 zł od ubezpieczyciela) Sąd tutejszy powziął dosyć poważne wątpliwości co do ewentualnego wystąpienia ryzyka doprowadzenia powoda do stanu nadmiernego wzbogacenia w stosunku do stanu sprzed szkody. Z tego względu sąd zdecydował się z urzędu dopuścić dowód z kolejnej uzupełniającej opinii biegłego celem jednoznacznego ustalenia wartości pojazdu powoda na moment tuż przed szkodą, aby stanowiło to punkt wyjścia do dalszych rozważań sądu.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 232 zd. 2 k.p.c. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Jak podano w komentarzu do powyższego przepisu pod red. Marszałkowskiej – K./E. Z. [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz 2017, wyd. 18, L. „Działanie przez sąd z urzędu może być uzasadnione w sytuacji wysokiego prawdopodobieństwa zasadności dochodzonego powództwa, gdy jednak w ocenie sądu stanowcze ustalenie spornego faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga przeprowadzenia dodatkowego niewskazanego przez stronę dowodu z opinii biegłego”. Wobec konsekwentnie trwającego sporu w zakresie wartości auta przed szkodą z dnia 16.05.2014 r. (vide: pisma z k. 269 - 271) sąd zdecydował się ustalić tę okoliczność za pomocą opinii biegłego dysponującego wiedzą specjalną z wymaganej dziedziny. I tak biegły A. B. wskazał jednoznacznie, że pojazd powoda według stanu na dzień 16 maja 2014 r. (przed szkodą) należałoby określić na kwotę 42 900 zł brutto (k. 282). Sąd w ten sposób dowiedział się jaki dokładnie był stan majątkowy powoda w tym zakresie i w związku z tym jaki dokładnie zaistniał uszczerbek w majątku powoda. Następnie powód wydatkował pewną sumę na naprawę pojazdu, a w dalszej kolejności ze sprzedaży pojazdu uzyskał 30 000 zł (oczywiście nie tracąc z pola widzenia również wypłaty 9769,48 zł od ubezpieczyciela, co było poza sporem). Nie sposób jednak zgodzić się ze stroną pozwaną, że wyłącznie suma 42 900 zł miałyby stanowić limit odpowiedzialności pozwanego, co oznaczałoby np. konieczność dopłacenia powodowi jedynie różnicy pomiędzy kwotą 42900 zł a otrzymaną dotychczas łącznie kwotą 39769,48 zł, gdyż wówczas powód pozostałby całkowicie niezadowolony jeśli chodzi o wydatkowane przez niego koszty naprawy, które musiał zainwestować, chcąc szybko doprowadzić pojazd do dobrego stanu (tak ocenił ów stan nabywca J. W. (1) przesłuchany w charakterze świadka, natomiast biegły – dysponujący lepszą niż świadek wiedzą specjalistyczną - wskazał w swojej opinii, że ta naprawa jednak nie mogła doprowadzić do przywrócenia wszystkich walorów pojazdu – k. 223-225). Gdyby sąd przywrócił powodowi stan majątkowy istniejący przed szkodą, tj. uzupełnił wypłacone odszkodowanie taką sumą, aby powód osiągnął kwotę 42 900 zł jako równowartość pojazdu, który uległ uszkodzeniu, to nie doszłoby do zrekomensowania w żaden sposób kosztów naprawy pojazdu wykonanej przez powoda we własnym zakresie (wprawdzie powód nie dysponował rachunkami, fakturami, ale zarówno zeznaniami powoda, potwierdzonymi zeznaniami świadka J. W., jak i treścią opinii biegłego sądowego, który dokonał oględzin pojazdu, wykazano niezbicie, że naprawa miała w rzeczywistości miejsce). W zakresie wykazania wysokości kosztów tej naprawy wystąpiły wprawdzie trudności dowodowe, ale pomogła tutaj w pewnym stopniu opinia biegłego sądowego, który był w stanie oszacować wartość kosztów naprawy pojazdu po przedmiotowej szkodzie po dokonaniu oględzin pojazdu. W tej sytuacji suma kwot 42 900 zł i pewnej niezidentyfikowanej bliżej kwoty z tytułu kosztów naprawy stanowiła w istocie pełną szkodę powoda, która wystąpiła w wyniku zdarzenia szkodzącego, zaistniałego losowo. Zrekomensowanie jedynie wartości auta nie uczyniłoby zatem zadość zasadzie pełnej kompensacji szkody (art. 361

k.c.). W tej sytuacji sąd stwierdził w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, że nawet przy przyjęciu mniej korzystnego dla powoda wariantu z opinii biegłego, a mianowicie zastosowaniu sumy 16 723,09 zł jako kosztów naprawy (co zresztą koresponduje z zeznaniami samego powoda, który właśnie kwotę rzędu 15 – 16 tysięcy złotych wskazał jako swój wydatek na naprawę - k. 215 v, transkrypcja k. 232), szkoda powoda oszacowana w sposób kompleksowy winna wynosić 59 623,09 zł, to znaczy stanowić sumę wartości zniszczonego pojazdu w wyniku zdarzenia z dnia 16.05.2014 r. oraz dodatkowego uszczerbku finansowego w postaci koniecznych kosztów na jego naprawę (42 900 + 16 723,09 zł = 59 623,09). W dalszej kolejności sąd stwierdził, iż nawet „zaliczając” już na poczet owej szkody wypłacone powodowi sumy 30 000 zł (przez nabywcę) oraz 9769,48 zł (przez ubezpieczyciela), jego niezrekompensowany uszczerbek z tytułu przedmiotowej szkody wynosi nadal 19 853,61 zł, czyli nawet wyższą sumę niż domagał się w niniejszym postępowaniu (59 623,09 zł – 30 000 zł – 9769,48 zł = 19 853,61 zł). Sąd zważył, że skoro powód w pozwie domagał się kwoty 13 017,94 zł (pkt 1 petitum pozwu) jako – jak to ujął - odszkodowania uzupełniającego przysługującego z tytułu opisanej szkody – to należało na zasadzie art. 321 k.p.c. uwzględnić tę sumę w całości, ponieważ rzeczywiście co najmniej do tej kwoty nie został zrekompensowany uszczerbek w majątku powoda zaistniały na skutek zdarzenia szkodzącego, za którego skutki odpowiada pozwany. Nawet zatem zasądzając całą kwotę, której niniejszym pozwem domagał się powód nie można uznać, iż dojdzie do nadmiernego wzbogacenia powoda w stosunku do stanu przed szkodą (30 000 + (...),48 + 13 017,94 = 52 787,42). Powtórzyć należy przy tym, że gdyby sąd podzielił stanowisko pozwanego, iż tylko 42 900 zł stanowić może górny limit odpowiedzialności pozwanego, to w dalszym ciągu pozostałyby niezrekompensowane w ogóle koszty naprawy poniesione przez powoda. Zdaniem sądu powód wykazał zgromadzonym materiałem dowodowym (zeznania świadka, powoda, nadto opinia biegłego sporządzona po oględzinach pojazdu) , że przedmiotowa naprawa miała w rzeczywistości miejsce, zaś braki w zakresie wykazania wysokości kosztów tej naprawy sąd był uprawniony „pokryć” przyjmując wyliczenia biegłego, który ponad wszelką wątpliwość wskazał, że przeprowadzona naprawa (nie w (...)) winna kosztować 16 723,09 zł, zaś w (...) koszt uzasadnionej naprawy po tymże zdarzeniu byłby o wiele wyższy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd w pkt 1 sentencji wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę dochodzoną pozwem, czyli 13 017,94 zł tytułem pozostajej części należnego powodowi odszkodowania.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Pozwany niewątpliwie pozostawał w opóźnieniu z zapłatą pozostajej części odszkodowania na rzecz powoda , zgodnie bowiem z dyspozycją art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Sąd przyjął jako uzasadnioną początkową datę zasądzenia odsetek wskazaną w pozwie, a mianowicie 21 czerwca 2014 r., gdyż zgodzić się należało z poglądem powoda, że skoro w dniu 23 maja 2014 r. została wygenerowana i wydrukowana kalkulacja szkody dokonana przez pozwanego, to co najmniej w tym dniu szkoda musiała być już zgłoszona (k. 87).

Odsetki te podlegały, ze względu na zmianę treści art. 481 k.c. rozbiciu na okresy do 31 grudnia 2015 r. i od 1 stycznia 2016 r. Artykuł 56 Ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830) znajduje, w ocenie Sądu, zastosowanie do odsetek za opóźnienie. Norma ta nakazuje rozliczać wartość odsetek należnych za okres do dnia wejścia w życie na podstawie przepisów sprzed nowelizacji, tj. według dotychczasowej stopy odsetek ustawowych określonej zgodnie z art. 359 § 2, § 3 k.c. i wydanego na jego podstawie Rozporządzenia. Za okres po wejściu w życie nowelizacji w stosunku do odsetek ustawowych zastosowanie znajduje zaś art. 481 § 2 k.c. w brzmieniu po nowelizacji. Takie rozumienie przepisu przejściowego sprawia, że koniecznym jest, wobec istnienia po 1 stycznia 2016 r. dwóch rodzajów odsetek ustawowych, dookreślenie, że obowiązkiem pozwanego po tym dniu jest zapłata odsetek ustawowych za opóźnienie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Strona powodowa jest stroną wygrywającą spór, dlatego też na jej rzecz od pozwanego należało zasądzić koszty procesu, które sprowadzały się do zwrotu kosztów opłaty od pozwu w kwocie 659 zł, opłaty skarbowej od

pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego 300 zł, a także kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika powoda - 2400 zł. O wysokości tych kosztów orzeczono na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, gdyż miało ono zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na brzmienie przepisów przejściowych.

Stosownie do treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

W niniejszej sprawie Sąd orzekł o kosztach postępowania poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w punkcie 3 wyroku. Koszty tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa wyniosły w niniejszej sprawie łącznie 1857,19 zł (707,53 zł + 432,55 zł + 717,11 zł = 1857,19 zł). Pozwany ponosi koszty procesu w całości, zatem należało zasądzić od niego na rzecz Skarbu Państwa- kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy- Mokotowa w W. kwotę 1857,19 zł tytułem zwrotu kosztów wygenerowanych przez kolejne opinie biegłego, niezbędne do wydania rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

-odpis wyroku wraz z uzasadnieniem proszę doręczyć pełnomocnikom stron, którzy w terminie złożyli wnioski